# NASZ PRZYJACIEL

BEZPŁATNY, NIEDZIELNY DODATEK DO „GŁOSU POMORZA"

Nr 4 | Wąbrzeźno, dnia 27 marca 1938 r. | Rok 20


### Czwarta Niedziela Postu

## EWANGELJA

**św. Jana rozdz. 6, wiersz 1 — 15.**

Onego czasu odszedł Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberyadzkie. I szła za Nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorzeli. Wszedł tedy Jezus na górę i siedział tam z uczniami Swymi. A była blisko Pascha, dzień święty żydowski. Podniósłszy tedy oczy Jezus, i ujrzawszy, iż wielka rzesza idzie do Niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, ażeby ci jedli? A mówił to, kusząc go, bo On wiedział, co miał czynić. Odpowiedział Mu Filip: za dwieście groszy chleba, nie dosyć im będzie, żeby każdy mało co wziął. Rzekł Mu jeden z uczniów Jego, Andrzej, brat Szymona Piotra: Jest tu jedno pacholę, co ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie ryby: ale co to jest na tak wielu? Rzekł tedy Jezus: każcie ludziom usiąść. A było trawy wiele na miejscu. A tak usiadło mężów jakoby pięć tysięcy. Wziął tedy Jezus chleb: a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym, także i z ryb ile chcieli. A gdy się najedli, rzekł uczniom Swoim: Zbierzcie, które zbyły ułomki, aby nie zginęły. Zebrali tedy i napełnili dwanaście koszów ułomków z pięciorga chleba jęczmiennego, które zbywały tym, co jedli. Oni tedy ludzie, ujrzawszy cud, który Jezus uczynił, mówili: iż ten jest prawdziwie prorok, który miał przyjść na świat. Tedy Jezus poznawszy, iż mieli przyjść, aby Go porwali i uczynili królem, uciekł sam jeden na górę.

## NAUKA

### Czemu Pan Jezus chciał doświadczyć Filipa?

Aby mu podać sposobność powołania się na wszechmocność Chrystusową. Filip nie odwołał się do wszech-



*Cudowne pomnożenie chleba*

mocy Pana Jezusa. Mimo tylu cudów, jakich był świadkiem, nie przyszło mu na myśl, iż Pan Jezus może pomnożyć chleb. Zamiast tego mówi o niepodobieństwie wystarania się o wyżywienie licznej rzeszy. Wiara jego była za słabą; ale skoro tylko oświadczył, że niepodobieństwem jest nakarmić tylu ludzi, nowy cud miał go w tej wierze utwierdzić.

### Jakich znaków użył Chrystus przy tym cudzie i czemu?

Według opowiadania św. Mateusza (14, 19) 1. spojrzał najprzód w niebo, aby okazać, że wszystko dobre z nieza pochodzi, że Bóg otwiera szczodrobliwą dłoń i wszystkim potrzebom zaradza. 2. Złożył Bogu dzięki, aby nas nauczyć, iż my Ojcu niebieskiemu za Jego hojne dary dziękować winniśmy. „Stół", mówi Chryzostom święty, „zaczynający się od modlitwy i na niej kończący, nigdy nie uczuje niedostatku, lecz będzie miał obfitość wszystkiego. 3. Pobłogosławił chleb, aby nas nauczyć, że błogosławieństwo Boże darzy obfitością.

*PRZED 20 LATY NAD MARNĄ*

# Bitwa która rostrzygnęła o losach Europy

Już przez perspektywę historii patrzymy dzisiaj na pewne wypadki z czasów wojny światowej, a m. in. na największą w dziejach świata bitwę nad Marną, która ostatecznie zadecydowała o zwycięstwie Koalicji, a rozpoczęła się dokładnie dn. 29 marca 1918 r. o godz. 4,40 rano.

W niemieckim sztabie generalnym długo rozważano, w które miejsce należy uderzyć, aby zadać ostateczny cios państwom Koalicji. Zadecydował wreszcie Ludendorf, że atak będzie prowadzony z obu stron St. Quentin przeciwko Anglikom. Przygotowania do tego ataku poczyniono w największej tajemnicy.

Pierwsze wyniki walki były wbrew oczekiwaniom, słabe w tym miejscu bowiem przeciwnik angielski był b. silny i odparł wszystkie ataki wojsk gen Belowa. To też wynik walki pierwszego dnia wpływał na zmianę planu naczelnego kierownictwa. Ludendorf szybko przegrupował ofenzywę i zdecydował się rozdzielić szybkim pchnięciem Francuzów od Anglików z obu stron Sommy. Tak więc atak, który początkowo rozciągał się na froncie 75 kilometrów, rozszerzył się jeszcze bardziej. W ten sposób osiągnięto poważnę wyniki. Dnia 2 kwietnia zdobyto Noyon, wskutek czego powstała wielka luka w nieprzyjacielskim froncie.

Nie przyniosło jednak Niemcom większej korzyści dalsze rozszerzenie tej operacji. Siła bojowa wojsk aktualnych była już wyczerpana i ofenzywa zaczęła słabnąć. Ostatecznego celu tj. przebicia frontu nie osiągnięto nawet w małym stopniu, w dodatku wojska niemieckie znalazły się w bardzo niekorzystnym położeniu gdyż wygięty znacznie front dawał przeciwnikowi wielkie sposobności do ataku

Wtedy to ponieważ nie było jedności w kierownictwie armii koalicyjnej — mianowano Focha nacz. dowódcą wojsk koalicyjnych. Ten szybko rzucił odpowiednie siły na pomoc Anglikom i ostatecznie spowodował klęskę ofenzywy niemieckiej. Tak więc ta największa bitwa świata zakończyła się klęską dla Niemiec, co stało się początkiem późniejszego zupełnego pogromu militarnego potęgi Niemiec.



*Zwiastowanie*

## Dlaczego woda morska est słona

Chcąc znaleźć odpowiedź na to pytanie, musimy cofnąć się myślą wstecz do odległej o miliony lat epoki, kiedy kula ziemska zaczynała powoli zastygać, a znajdujące się na niej pierwiastki chemiczne prawem reakcji wytworzyły trwałe związki. Głównym pierwiastkiem występującym na naszym globie, jest tlen. Drugie miejsce po nim co do ilości i doniosłości dla życia organicznego zajmuje wodór. Jak wiadomo bowiem, z połączenia się wodoru i tlenu powstaje woda. Proces łączenia się wodoru i tlenu odbył się na ziemi jeszcze w tym okresie, gdy skorupa ziemska tworzyła skrzepłą, gorącą masę. Na tej rozżarzonej jeszcze kuli ziemskiej nie było warunków do skroplenia się wody, która w formie pary przesycała atmosferę naszego globu. Oprócz pary atmosfera ziemska zawierała pewne ilości znacznie od niej cięższego chloru. W strefie podbiegunowej, gdzie proces stygnięcia skorupy ziemskiej odbywał się szybciej, prędzej niż gdziekolwiek doszło do skroplenia się wody, która gromadziła się naturalnie w wytworzonych przez wypryski magmy zagłębieniach, w których z natury rzeczy, jako cięższy od powietrza, gromadził się gaz chlor, tworząc w połączeniu z innymi pierwiastkami, jak sód, magnes, potas, tak zwane chlorki, rozpuszczalne w wodzie. Tym solom zawdzięcza woda morska swój smak słony, a siarczanom magnesu, wapnia i potasu swą gorycz.

Wszystkie te pierwiastki, jako lżejsze, znalazły się na powierzchni, bądź tuż pod powierzchnią ziemi, podczas gdy inne cięższe opadały ku jądru ziemi, tworząc roztopioną masę, ognistą magmę, wypełniającą wnętrze kuli ziemskiej.

# Aktualne ustępy z książki kanclerza Hitlera „Mein Kampf"

Nie od rzeczy będzie w tej chwili przypomnieć opinii publicznej szereg ustępów z książki kanclerza Hitlera „Mein Kampf".

*„Zniszczenie Austrii" (Die Vernichtung Österreich)*

„Już w najmłodszych moich latach przyszedłem do świadomości, która mnie nigdy nie opuściła, stale się pogłębiając, że zabezpieczenie niemczyzny powoduje zniszczenie Austrii" (strona 14).

*Rosja i kraje ościenne.*

„Gdy dzisiaj mówimy w Europie o nowych ziemiach i przestrzeni, możemy w pierwszej linii myśleć tylko o Rosji oraz o podległych Rosji państw. ościennych. Sam los zdaje się dawać znak w tym kierunku" (strona 742)

*Testament polityczny*

„Testament polityczny narodu niemieckiego odnośnie działalności na zewnątrz winien i musi brzmieć następująco: W próbach zorganizowania na granicach Niemiec drugiej potęgi militarnej należy widzieć chęć ataku na Niemcy, wobec czego jest nie tylko prawem ale i obowiązkiem wszystkimi środkami, aż łącznie do użycia broni, uniemożliwić powstanie takiego mocarstwa militarnego, ewentualnie gdyby powstało — rozbicie go".

*Właściwa droga*

„Właściwą drogą dla Niemiec była droga trzecia (to zdanie przytacza kanclerz omawiając genezę wojny światowej), a mianowicie: wzmocnienie potęgi kontynentalnej Niemiec przez pozyskanie nowych terytoriów w Europie, przy czym wchodziłyby w zakres naturalnych możliwości uzupełnienia terytorialne w koloniach. To można było zrealizować tylko w sojuszu z Anglią lub taką rozbudową ponad miarę potęgi militarnej przez usunięcie na 40 względnie 50 lat wszystkich kulturalnych zadań na plan dalszy" (str. 689).

*Polityka sojuszów.*

„Los narodów bywa wykuwany tylko w perspektywie wspólnych sukcesów w sensie wspólnych osiągnięć, zdobyczy, krótko — przez wspólne rozszerzenie potęgi" (str. 697).

*Szlakiem zakonu krzyżackiego.*

„Gdy chcemy w Europie uzyskać przestrzeń i ziemię, może się to stać kosztem Rosji, wówczas jednak musi nowe nasze państwo z powrotem rozpocząć marsz szlakami byłego Zakonu Krzyżackiego, aby niemieckim mieczem, pługiem narodowi niemieckiemu dać chleb codzienny". (str. 154).

*Stosunek dawnych Niemiec do Austrii.*

*Stanowisko starego państwa do kwestii austriackiej było probieżem jego zachowania się w walce o przyszłość całego narodu". (str. 155).*

**Jeśli dbasz o wojsko ZŁÓŻ DAR na POLSKI BIAŁY KRZYŻ**

## Oficer, ksiądz, różdżkarz i burmistrz Oranu

Jest jedna z ciekawszych postaci naszych czasów, ów burmistrz Oranu, zajmujący się z zamiłowania różdżkarstwem, uprawiający z pasją politykę, po świetnej karierze wojskowej — wyświęcony na kapłana, a ostatnio ekskomunikowany. Ksiądz Lambert urodził się w Nicei. Już jako ksiądz zaczął uprawiać z powodzeniem różdżkarstwo, co zjednało mu nie byle jaką sławę. W szerokich kołach intelektualistów francuskich ksiądz ten znany był ze swych idei postępowych i wszechstronności uzdolnień. Przed kilku laty jeden z teatrów wystawił jego sztukę, której reżyserię prowadził sam autor. Do Oranu przybył przed 3 laty. Oddając się na nowej placówce ulubionemu zajęciu, różdżkarstwu, uprawiał z niemniejszym zapałem politykę, odgrywając aktywną rolę w ówczesnych walkach partyjnych. Temperament bojowy młodego księdza zaniepokoił władze duchowne do tego stopnia, że po kilku bezskutecznych upomnieniach biskup diecezji Mgr Durand ekskomunikował księdza, który był gorliwszym politykiem, niż kapłanem. Na stanowisku mera Oranu ekskomunikowany ksiądz wykazał duże zdolności administracyjne i w krótkim czasie zasłynął jako jeden z najzdolniejszych urzędników administracyjnych w Afryce Północnej.



*W Warszawie odbył się pogrzeb ś. p. gen. Włodzimierza Maxymowicz - Raczyńskiego, dowódcy broni pancernych zmarłego nagle w Berlinie. — Fragment z konduktu pogrzebowego przed grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie.*

01049



# „Niech żyje Polska"

## zawołał w roku 1848 król pruski Fryderyk Wilhelm IV

*(Ciekawe wspomnienia w 90-tą rocznicę)*

Po klęsce powstania w r. 1830 Polacy bynajmniej nie zrezygnowali z przygotowań do ponownych ruchów zbrojnych celem odzyskania niepodległości. Na emigracji, we Francji, Anglii przygotowywano plany, dowódców, broń i opinie mocarstw.

J. W. Ks. Poznańskie, będące pod zaborem pruskim, postanowiło zrzucić kajdany niewoli i oswobodzić się. Na naczelnika powstania Centralizacja Towarzystwa Demokratycznego w Paryżu, będąca swego rodzaju rządem, wyznaczyła Ludwika Mierosławskiego b. oficera przebywającego na emigracji, który już w marcu 1845 r. przybył w Poznańskie i rozpoczął przygotowania do powstania.

Powstanie, które miało wybuchnąć dn. 21 lutego 1846, z powodu aresztowania Mierosławskiego nie doszło do skutku On zaś odstawiony do Berlina, został wtrącony wraz z wielu innymi do więzienia Moabitu. Stawiony dn. 2 grudnia 1847 r. przed Sądem Stanu w Berlinie skazany został na utratę szlachectwa, konfiskatę majątku i ścięcie głowy toporem.

Lecz zabłysło słońce wolności i powiew braterstwa powiał nawet w stolicy despotyzmu pruskiego. Lud berliński przy okrzykach „Niech żyje Polska", rzucił się na więzienie dnia 20 marca 1848 r., wyrwał stamtąd Mierosławskiego i Libelta i ciągnąc wóz własnymi siłami, ozdobiony chorągwiami polskimi, zawiózł Mierosławskiego przed zamek królewski. Tu lud, jako przedstawiciel idei wolności, uosobionej w Mierosławskim, wywołuje z pałacu króla, każe mu zdjąć czapkę, kłaniać się Mierosławskiemu i wołać: „Niech żyje Polska"! Fryderyk Wilhelm IV stojąc w pokornej postawie, bez czapki kłaniając się swojemu więźniowi, zawołał wspólnie ze swym ministrem: „Niech żyje Polska". Po tej historycznej scenie lud jeszcze triumfująco obwoził Mierosławskiego po Berlinie. Taki był początek powstania wielkopolskiego o wolność w pamiętnym roku 1848.

## Najgroźniejszy wróg lotników pokonany

Mgła, najgroźniejszy wróg lotników, została pokonana. Jak donoszą z Londynu, na jednym z lotnisk angielskich wypróbowano nowy wynalazek pewnego inżyniera angielskiego, pozwalający na częściowe przynajmniej rozproszenie mgły. Mgła jak wiadomo tworzy się w zetknięciu oparów ziemi względnie wilgotnych warstw powietrza z zimnymi warstwami atmosfery. Aparat wynalezio ny przez inżyniera angielskiego wysyła silne promienie cieplne, które nagrzewają dolne warstwy powietrza i płaszczyznę tworzenia się mgły przesuwają w górne rejony atmosfery. W ten sposób tworzy się nad lotniskiem rejon wolny od mgły i lotnik, kierowany przy pomocy sygnałów goniometrycznych w stronę lotniska, w krytycznej chwili lądowania znajdzie się na obszarze wolnym od mgły, której pułap znajduje się na wysokości kilkunastu metrów, podczas gdy pod mglistym pułapem panuje normalna widoczność. W ten sposób już w najbliższym czasie zniknie główne niebezpieczeństwo, zagrażające bezpieczeństwu podróżujących samolotami.

## Pod ciężką batutą

W szkockiej wiosce kościelnej Stcuthwold obchodzono w tych dniach 80 rocznicę urodzin miejscowego organisty, cieszącego się wśród członków chóru kościelnego sławą dobrego dyrygenta. Część tego uznania przypisać należy może oryginalnej batucie, jaką od najdawniejszych czasów posługuje się sędziwy organista. Nie wiadomo czy przez obojętność dla ustalonych form czy też przez przysłowiową szkocką oszczędność organista w Scuthwold nawet w czasie największych uroczystości kościelnych posługiwał się odłamaną nogą od krzesła jako batutą. Gdy staruszkowi w rocznicę urodzin sprezentowano śliczną nową batutę ze srebrnymi instrukcjami, odrzucił ją z pogardą, oświadczając, że do końca życia nie rozstanie się ze swą dawną ciężką batutą.

## Szwajcarscy chłopi uczą się buchalterii

Staraniem wydziału oświatowego kantonalnego zurychskiego zrzeszenia rolników zorganizowano dla chłopów kursy uproszczonej buchalterii. Na kursy te przyjmowane są także żony i córki rolników, które w Szwajcarii załatwiają prawie wszystkie prace piśmienne, wchodzące w zakres racjonalnie prowadzonego gospodarstwa rolnego.

## 23.714 słów na karcie pocztowej

Niezwykły rekord pobił obywatel austriacki, Franciszek Wielach, który na zwykłej kartce pocztowej przepisał cały Stary Testament, zawierający 23.714 słów. Dzieło benedyktyńskiej zaiste cierpliwości opłaciło się Wielachowi, ubogiemu gospodarzowi na kilku morgach, sowicie, bowiem pewien kolekcjoner amerykański z sekty baptystów nabył kartę pocztową za bajeczną sumę 20.000 dolarów.



„Ile kosztuje wróżenie z rąk?" „3 złote", ale przy pańskich dużych butach, muszę policzyć najmniej 3,50"

Książnica Kopernikańska w Toruniu